

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

„Oskarżam”

Andrzeja Tardieu

W narodowym tygodniku paryskim „Grignoire” ogłosił b. premier francuski Tardieu piewszą część swoich poglądów politycznych, mających uzasadnić jego dobrowolne wycofanie się z życia parlamentarnego.

Wywody b. premiera wywołały we Francji duże poruszenie. Po raz pierwszy zdarzyło się w jej życiu politycznym, by czołowa osobistość polityczna zrezygnowała z mandatu, który miała zapewnić w swoim okręgu. P. Tardieu swój krok sensacyjny wytłumaczył bardzo prosto.

Po długim doświadczeniu doszedł do wniosku, że parlament nigdy nie dokona reformy stosunków politycznych i ustrojowych we Francji, a zatem dla człowieka, który uważa, że bez radykalnych reform Francja chylić się będzie do upadku, zasiadanie w parlamencie nie przedstawia żadnego znaczenia. A nawet w tych warunkach lepiej jest działać poza nim, by mieć większą swobodę ruchów.

Uzasadnienie p. Tardieu opiera się na znanej krytyce parlamentarizmu, oraz hasła rewolucji z XVIII stulecia. B. premier uważa, że życie polityczne we Francji opiera się na fałszu. Nie ma w nim ani wolności, ani równości, ani braterstwa, gdyż krajem rządzi ukryta przed oczyma ogółu mafia masonów z licznymi swymi ekspozyturami.

Falshem jest również twierdzenie, że rządy we Francji opierają się na powszechnym głosowaniu. Z 40 milionów mieszkańców Francji ma prawo głosowania tylko 11 milionów. Z tego powstrzymuje się od głosowania około 3 milionów ludzi. Głosuje zatem 8 milionów. Większość rządowa opiera się więc teoretycznie na 4 milionach głosów plus jeden. A zatem podpora rządów stanowi 10 procent naliczających.

Rządy są najzupełniej arbitralne. Decydują samowolnie, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, których posunięć przeciwna opinia zupełnie nie rozumie. W ubiegłym stuleciu naród francuski pragnął jednej tylko wojny: w obronie niepodległości Polski. Tymczasem pchano do różnych wojen, prócz tej, jakiej pragnął.

Po wojnie światowej wykonanie traktatu, który był dziełem Clemenceau, powierzono jego wrogom, różnym defetystom i pacyfistom. Nie dziwnego, że traktat był w gruzach, choć naród francuski ludzony jest wciąż optymistycznymi frazesami pacyfistycznymi.

„Uważam — pisze w zakończeniu Tardieu — obecny ustrój, który znam dobrze, bo służyłem mu i kierowałem nim, za skazany na śmierć wskutek fałszu, jaki tkwi u jego podstaw oraz wskutek następstw tych fałszów. Ustrój upadający może trwać jeszcze lata. Ale jest on skazany na zagładę, a im dłużej będzie trwał, tem większa będzie katastrofa końcowa.”

Oskarżenie jest surowe. Ale jakie będą jego następstwa? P. Tardieu nie ma złudzeń co do tego, by akcja jego wydała natychmiastowe owoce. Stwierdza z melan-

Wielka bitwa na południu

Abisynja w kleszczach dwu armii włoskich

RZYM, 9. 4. Włoski komunikat wojenny nr. 180.

W rejonie Gondaru przywódcy i wybitni przedstawiciele szeregów zgłaszają w dalszym ciągu uległość wobec Włoch, a ludność manifestuje swe zadowolenie.

Lotnictwo rozwija b. ożywioną działalność, ścigając nieprzyjaciela i zaopatrując nasze kolumny, posuwające się naprzód w kierunku południowym.

WIELKA BITWA

ADDIS ABEBA, 9. 4. Reuter donosi, że od 5 dni trwa na froncie południowym wielka bitwa w pobliżu miejscowości Birkos pod Gabredarre. Wedle nadeszłych do Addis Abeby wiadomości, obie strony walczące poniosły olbrzymie straty. Losy bitwy nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Sassa-baneh i Dagabur były wczoraj bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez samoloty włoskie.

ŚMIESZNE TWIERDZENIE

RZYM, 9. 4. Agencja Stefani donosi: W kilku pismach zagranicznych ukazało się twierdzenie, że istnieje pomiędzy marsz. Badoglio a generałem Graziani antagonizm, wskutek czego gen. Graziani nie otrzymał pozwolenia na rozpoczęcie nowej ofensywy, że twierdzenia te mają nie tylko charakter tendencyjnych insynuacji, ale są prosto śmieszne. Z raportu marsz. Badoglio wynika z całą oczywistością, że akcja naczelnego dowództwa kieruje się wyłącznie względami strategicznymi. Gdy marsz. Badoglio uzna to za stosowne, gen. Graziani weźmie również udział w akcji. Jak przewidują, nie trzeba będzie na to długo czekać.

KU MAGDALI

Z Asmary donoszą, że korpus askarysów, który we wspólnej akcji z I korpusem włoskim roz-

Front ludowy w Hiszpanji

ma otwartą drogę do pogłębienia rewolucji

MARDYT, 7. 4. Premier Azana złożył na ręce tymczasowego prezydenta republiki Martineza Barrio dymisję. Prezydent dymisji nie przyjął, przeto Azana pozostaje szefem rządu. Zgłoszenie dymisji przez Azanę miało charakter wyłącznie formalny.

Koła dobrze poinformowane oświadczają, że b. prezydent Zamora nie odwoła się spowodu uchwały Korteżów, która spowodowała jego rezygnację, do trybunału gwarancji konstytucyjnych.

W wyniku rozmowy premiera Azany z przewodniczącym Korteżów ustalono, że nowe wybory w Granadzie i Kordobie odbędą się dn. 26 kwietnia lub 3 maja, zaś wybory elektorów, którzy wraz z Korteżami dokonać mają wyboru nowego prezydenta, odbędą się 10-go lub 17-go maja.

PARYŻ, 9. 4. Agencja Havasa podaje z Madrytu: Jeżeli Martinez Barrio nie zostanie prezydentem republiki, to koła parlamentarne wysuną kandydaturę Sanchez Romana, który ceniony jest przez wszystkie partie frontu ludowego. Roman nie wchodzi do Korteżów.

PARYŻ, 9. 4. — Ostatnie wydarzenia w Hiszpanji odbyły się żywym echem w prasie francuskiej. Uchwała Korteżów, pozbawiająca władzy prezydenta Zamorę, jest tem żywiej komentowana, że stanowi pierwsze posunięcie polityczne hiszpańskiego Frontu ludowego od czasu objęcia władzy. Front ludowy, zdaniem „Le

Temps”, skorzystał ze sposobności, aby usunąć ze stanowiska prezydenta tego męża stanu, który ze względu na przysługujące mu bardzo szerokie i przyznane konstytucją prawa mógł jeszcze zagrozić drogę do rewolucji. Przez postawienie na czele kraju jednego ze swoich ludzi, Front ludowy będzie miał w ręku wszystkie kierownicze stanowiska.

Wielki Czwartek w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 9. 4. Z okazji Wielkiego Czwartku odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej, w obecności Ojca św., kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dostojników dworu papieskiego oraz pałacu rzymskiego.

Nabożeństwo celebrował kardynał Granito di Belmont, dziekan św. Kolegium.

Nawet prezydent policji woła: „Zurück zum Reich!”

Nowa demonstracja w Gdańsku

Wolne miasto Gdańsk stało się ponownie widownią demonstracji

politycznej pod hasłem „Zurück zum Reich” (spowrotem do Rzeszy). Demonstracja ta jest tembardziej znamienita, że inicjatorem jej była osoba urzędowa, a mianowicie nowomianowany prezydent policji gdańskiej, Bethke.

Z okazji objęcia urzędowania wygłosił prezydent Bethke przemówienie, w którym zwał podwładnych sobie urzędników i funkcjonariuszy policji oraz ludność Gdańska do wytrwałej i wzmożonej pracy na rzecz powrotu wolnego miasta do wspólnej ojczyzny, Rzeszy niemieckiej.

Bez żadnych osłonek i ogródek prezydent policji Bethke zapowiedział, iż urzędystwienienie hasła „Zurück zum Reich” w odniesieniu do Gdańska jest już niedalekie.

Główna wygrana przypadła

Kasie Oszczędności

Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej otrzymała meldunek, iż właściciel obligacji na którą padła główna premia ostatniego ciągnięcia II-ej emisji pożyczki, jest instytucją bankową.

Okazało się, iż obligacja Nr. ser. 21135. Nr. obl. 32, która wygrała 200.000 zł., należy do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. bydgoskiego.

Pożar lasu koło Łopatyna

RADZIECHÓW (woj. Tarnopolskie). — 9. 4. — (PAT.). — Dziś popołudniu wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w lasie hr. Rzeszyżewskiej w Podmonasterku koło Łopatyna. W godzinach popołudniowych pożar strawił 20 morgów siedmioletniego lasu.

Ogień rozszerza się w dalszym ciągu. Akcja ratownicza trwa.

Temperatura wzrasta

Dziś dzień słoneczny

W Wileńskim utrzymywała się pogoda chmurna, miejscami z przelotnym opadem. Pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperatura o godz. 14-ej wzrosła do: 5 st. w Wilnie i Grodnie, 8 w Białymstoku, 9 w Toruniu, 10 w Poznaniu, Lwowie, Pińsku, Gdyni i Bydgoszczy, 11 w Łucku i Zaleszczykach, 12 w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach i Katowicach, a 18 w Łodzi i Cieszynie.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą i nad ranem przymroki. Dniem temperatura do 15 stopni. Stabe wiatry z kierunków zachodnich.

Aresztowania wśród narodowców pod zarzutem udziału w zamachach bombowych

LWÓW, 9. 4. (PAT.). W okresie od marca 1933 do 2 lutego 1936 r. Lwów i Stanisławów były widowiskiem sporadycznych zamachów bombowych, skierowanych przeciw przedsiębiorstwom i instytucjom państwowym. Wybuchy bomb pociągnęły za sobą straty materialne oraz śmierć pewnego chłopca żydowskiego. Niezależnie od akcji bombowej prowadzona była akcja petardowa przeciwko sklepom żydowskim, przyczem w jednym wypadku właściciela sklepu zmarła z ran, a w innym został pokaleczony pewien chrześcijanin.

Policja stanisławowska i lwowska stwierdziła, że wszystkie zamachy są dziełem jednej ręki i w rezultacie dochodzeń zlikwidowała bojówkę terrorystyczną, rekrutującą się spośród członków Obozu Narodowo-Radykalnego i Stronnictwa Narodowego. Aresztowano 5 akademików, dwóch byłych studentów i jednego monterów, u których w czasie rewizji znaleziono wiele obciążającego materiału.

Aresztowanie nastąpiło na mocy nakazu stanisławowskiego sędziego śledczego.

Adwokat Hofmokr-Ostrowski oskarżony przez prokuratora

Dnia 6-go b. m. do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynęła za powiedź skargi apelacyjnej, wniesiona przez adw. Z. Hofmokr-Ostrowskiego, w sprawie skazanego na karę śmierci Pawła Grzeszolskiego. Zapowiedź nadesłana została depeszą, przyczem zawierała zwroty, w których dopatrzono się obrazy Sądu i krytyki wydanego wyroku.

Prokuratura sosnowiecka pociągnęła adw. Hofmokr-Ostrowskiego do odpowiedzialności kar-

nej. W dniu wczorajszym szef prokuratury, p. prokurator Suski nakazał podjęcie dochodzenia przeciwko adw. Hofmokr-Ostrowskiemu z art. 127-go kodeksu karnego. Artykuł ten przewiduje karę do dwóch lat aresztu za publiczne znieważenie urzędu.

Dochodzenie jest przeprowadzane w przyspieszonym tempie i adw. Hofmokr-Ostrowski stanie przed Sądem już w przyszłym miesiącu.

Flota angielska opuściła Morze Śródziemne

LONDYN, 9. 4. W ciągu ostatnich tygodni znaczna część skoncentrowanej na Morzu Śródziemnym angielskiej floty wojennej, należącej do t. zw. Home Fleet, powróciła do kraju. Okazało się to możliwe dlatego, iż angielskie bazy morskie i lotnicze na Morzu Śródziemnym uległy w ciągu zimy gruntownej reorganizacji i zostały silnie ufortyfikowane.

„Daily Telegraph” podaje, że

obecnie flota brytyjska jest w możności oprzeć się każdemu atakowi morskiemu czy lotniczemu, przyczem niektóre krażowniki, specjalnie wyekwipowane dla obrony przeciwlotniczej, stanowią będą dodatkową osłonę floty. Jak słychać jednak, istnieje projekt stworzenia kilku nowych baz na Morzu Śródziemnym, w miejscach mniej eksponowanych niż Malta.

Świąteczne ABC

W JUTRZEJSZYM, ŚWIĄTECZNYM NUMERZE ABC O ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI ZAMIESZCZAMY M. IN. ARTYKUŁY PIÓRA: J. KOROLCA, A. NOWACZYŃSKIEGO, A. ORZECZOWSKIEJ, W. PODOSKIEGO, S. SZURLEJOWY, R. WASILEWSKIEGO, J. WASNIEWSKIEGO, Z. WEISSA, A. WITOWSKIEGO.

POZATEM NUMER ZAWIERAĆ BĘDZIE BOGATY DZIAŁ INFORMACYJNY.

Nie budzi zachwyty Plan francuski w Londynie i w Berlinie

LONDYN, 9. 4. Francuski plan pokoju nie ma w Londynie „dobrej prasy”. Dzienniki angielskie twierdzą prawie jednomyślnie, że jest on niewykonalny.

„Times” podkreśla swe wątpliwości co do tego, czy wszystkie sugestie planu są praktyczne. Europa nie jest ani gotowa, ani dojrzała do rezygnacji ze znacznego zakresu swej suwerenności, czego domaga się od niej plan francuski, i daleko sięgający plan, którego nie można traktować z czysto destruktywnym krytycyzmem, ale należy przestudować go razem z opozycjami niemieckimi jako ich alternatywę.

W podobny sposób określa swe stanowisko „Daily Telegraph”, dodaje ponadto, że w komisji europejskiej, kierującej wedle planu francuskiego sprawami paktów i traktatów, Francja ze swoimi sojusznikami posiadałaby stałą większość. Plan francuski zapewniłby Francji i popierającym ją państwom całkowite panowanie nad sprawami europejskimi.

OPINIA BERLIŃSKA

BERLIN, 9. 4. Cała niemiecka prasa zajmuje wobec planu francuskiego stanowisko krytyczne.

„Voelksischer Beobachter” pisze, że odpowiedź rządu paryskiego na niemiecki plan pokojowy cechuje niestety negacja. Odpowiedź paryska jest, zdaniem dziennika, stekiem frazesów zaściągających każdy konkretny szczegół. Ogłoszona nota jest przykładem ducha paryskiego, który ze swą zawiłą interpretacją prawną i moralizatorską na-

puszonością unosi się od czasu wojny nad Europą.

„Berliner Boersen Ztg.” zaznacza, że już sam ton, w jakim utrzymana jest odpowiedź francuska, wskazuje dostatecznie, że obecni francuscy mężowie stanu nie poszli z duchem czasu, lecz sądzą, że mogą mówić z Niemcami w tonie Clemenceau i Poincaré. Nigdzie w kontrproponcjach francuskich nie znajduje się śladu dążenia do rozwoju stosunków w dobrym kierunku, lecz przeciwnie, zamiar utrzymania sytuacji złej i niekorzystnej.

„Berliner Lokal Anzeiger” utrzymuje, że Francja jest w dalszym ciągu uzbrojona od stóp do głów w swe paragrafy, apele i pychy. Paryż nie bierze żmudnego niemieckiego planu pokojowego jako całości, lecz chwytta się szczegółów, ażeby pozbawić wartości stanowisko Niemiec.

„Germania” odpowiadając na zarzuty ze strony Francji, pisze m. in.: Odnosnie Związku Sowieckiego niewiadomo nic o tem, by Niemcy odstąpiły od dotychczasowej podstawy paktu w Rapallo oraz traktatu berlińskiego. Są to te same układy, przeciw którym dawniej było na alarm we Francji, gdyż przypuszczano, iż kryją się poza nimi ścisłe związki niemiecko-sowieckie. Jeśli Niemcy nie uznają, ani nie aprobowują fatalnego paktu francusko-sowieckiego przez zafiarowanie rządowi moskiewskiemu nowych propozycji, to jest to ich własna sprawa. Zresztą Niemcy gotowe są współpracować ze Związkiem Sowieckim w Radzie Ligi.

choją, że we Francji wszyscy utyskują na stosunki, ale nikt nie zabiera się do naprawy. Znany rojalista Maurras od 35 lat poddaje ustrój Francji regularnej krytyce, Tardieu czyni to samo od lat pięciu....

Może ich idee zapłodnił wszakże do czynu umysł młodszy i świeższy. Zanim to nastąpi, we

Francji istnieć będą stosunki, osłabiające ją na zewnątrz i na wewnątrz. Odpowiedź francuska na notę niemiecką jest nowym przykładem stosowania na gruncie międzynarodowym upadających doktryn politycznych. Francja niewątpliwie potrzebuje nowych metod, nowego ustroju i nowych ludzi.